

Nie uniewinniono Najdera

Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, po rozpatrzeniu rewizji nadzwyczajnej pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniesionej na korzyść Zdzisława Najdera, skazanego zaocznie na śmierć, byłego szefa Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, uchylili zaskarżony wyrok sądu warszawskiego okręgu wojskowego i przekazała sprawę Naczelnej Prokuraturze Wojskowej do uzupełnienia postępowania przygotowawczego.

Cóż, najwyraźniej Sąd Najwyższy woli w trybie rewizji nadzwyczajnej rozpatrywać procesy z okresu stalinowskiego niż te z ostatnich lat. Sprawę Zdzisława Najdera zepchnięto do prokuratury i znów na okres nieokreślony (bo nie dopuścimy, by na zawsze) otaczać ją będzie tajemnica. Nadal nie wiadomo, na czym polegać miało owo „kwalifikowane szpiegostwo”, którego dopuścił się Z. Najder — skoro sam pierwszy prezes SN przyznał w rewizji nadzwyczajnej, że niewiele o nim wiadomo. Respektowana w cywilizowanych krajach zasada (oficjalnie obowiązująca również w PRL), że wątpliwości przemawiają na korzyść oskarżonego, z trudem toruje sobie drogę do najwyższej w kraju instancji sądowej. A może sęk w tym, że wcale nie ma wątpliwości, niech więc zapadnie cisza nad tą niedoszlą egzekucją?

Falk

1 GAZETA 25 września '89

ZAPOWIEDZ REWIZJI WYROKU Z. NAJDERA

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego skierował do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną w sprawie b. szefa Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa Zdzisława Najdera skazanego w 1983 r. zaocznie na karę śmierci za szpiegostwo. Wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, ewentualnie — o przekazanie sprawy prokuratorze dla uzupełnienia śledztwa.

Do pierwszego prezesa SN wpłynęły w marcu i kwietniu br. petycje o wniesienie rewizji

nadzwyczajnej w tej sprawie od zespołu redakcyjnego miesięcznika „Twórczość”, którego członkiem był Z. Najder i od polskiego Pen-Clubu. Otrzymał on również identyczne petycje polskiego Pen-Clubu oraz Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, adresowane do prokuratora generalnego PRL oraz ministra sprawiedliwości. Petycje o uchylenie wydanego w tej sprawie wyroku skierowała także liczna grupa obywateli ze środowisk inteligenckich.

W wyniku zbadania akt stwierdzono, że wyrok dotknięty jest wadami uzasadniającymi wniesienie rewizji nadzwyczajnej. Została ona oparta na zarzucie obrazy przepisów postępowania karnego oraz wymierzenia oskarżonemu rażąco niewspółmiernej kary.

WYROK NA ZDZISŁAWA NAJDERA COFNAĆ NATYCHMIAST

Wśród przestępstw i wykroczeń przeciwko sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi, jakich dopuściły się władze PRL w okresie stanu wojennego, jest zaoczne skazanie na śmierć i pozbawienie obywatelstwa oraz konfiskatę majątku Zdzisława Najdera, który w tym czasie podjął się trudnego i patriotycznego obowiązku kierowania polskim programem Radia Wolna Europa.

Akt oskarżenia — jakby żywcem przepisany z osławionego „Żołnierza Wolności” — był całkowicie wyswany z palca.

Uznanemu w świecie komradziście, publicyście i pisarzowi, zarzucono popełnienie przestępstw przeciwko państwu, współpracę z obcymi wywiadami, w tym oczywiście z amerykańską Central Intelligence Agency (CIA). Skonfiskowano całą jego własność. Jak dalece władze PRL posunęły się w swym zaciętrzewieniu i chęci odwetu wobec znanego i powszechnie szanowanego patrioty, może świadczyć fakt, że nawet jego dom został zdewastowany przez esbeków. Zrywano podłogi, szukając rzekomych „tajnych archiwów” i dowodów urojonej emigracji. W Polsce w kołach intelektualnych wrzało oburzenie.

W ostatnim czasie, na skutek interpelacji wniesionej do Sejmu przez prof. Bronisława Gieremka (jakkolwiek władza utrzymuje, że z inicjatywy polskiego Pen-Clubu, redakcji „Twórczości” i kół intelektualnych), prezes Sądu Najwyższego, Lopatka, wniósł wniosek o rozpatrzenie wyroku wydanego przez sąd wojskowy. Nie chodzi przy tym o żadną rehabilitację Zdzisława Najdera. Nie popełnił przecież żadnego przestępstwa. Prowadząc Radio Wolna Europa pomagał narodowi przetrwać ponury okres historii. Sprawa jednak przeciąga się zbyt długo, bowiem zastosowano procedurę opóźniającą.

Jeśli Polska ma wkroczyć na drogę liberalizacji i demokratyzacji, jeśli sądownictwo chce odzyskać niezawisłość i jeśli reżym chce podjąć kroki rehabilitujące go w oczach Polaków w kraju i na emigracji, bezmyślny wyrok powinien zostać natychmiast cofnięty i unieważniony, z wszystkimi prawnymi następstwami, włącznie z przywróceniem skonfiskowanej własności i odszkodowaniem za poniesione straty. Jeśli uzależnione od władzy sądy nadal będą zwlekać z oddaniem sprawiedliwości Zdzisławowi Najderowi, obowiązek postawienia tej kwestii spocznie na bloku społeczno-solidarnościowym w Sejmie i w Senacie, gdzie dokona się ostateczny sprawdzian rozsądku i rzetelności partnerów z drugiej strony „okrągłego stołu”.

Społeczność polska w świecie udziela w tej sprawie pełnego poparcia obywatelskiej opozycji.